



Przedstawia film

pt.

SAMOTNOŚĆ

LICZB PIERWSZYCH

Reżyseria Saverio Costanzo, Włochy / Niemcy / Francja 2010, 118 min



Ekranizacja bestsellerowej książki Paola Giordano

W KINACH OD 23 marca 2012

DYSTRYBUCJA

AURORA FILMS S.C.

ul. Pasaż Ursynowski 1/111, 02-784 Warszawa

tel: + 48 22 405 41 46

Dystrybucja: lukasz.szewczak@aurorafilms.pl

Marketing & PR: kasia.kobylinska@aurorafilms.pl

www.aurorafilms.pl

AURORA FILMS S.C.

Przedstawia produkcję Offside, Bavaria Pictures, Les Films des Tournelles, Le Pacte

We współpracy z Sky Cinema oraz Medusa Film pt.

SAMOTNOŚĆ LICZB PIERWSZYCH

TYTUŁ ORYGINALNY **La solitudine dei numeri primi**

TWÓRCY FILMU

Reżyseria Saverio Costanzo

Scenariusz Paolo Giordano i Saverio Costanzo na podstawie powieści Paolo Giordano

Zdjęcia Fabio Cianchetti

Montaż Francesca Calvelli

Scenografia Marina Pinzuti Ansolini i Rinaldo Geleng

Muzyka Mike Patton

Producent Mario Gianani

OBSADA m.in.

Alice Della Rocca - Alba Rohrwacher

Mattia Balossino - Luca Marinelli

Alice jako dziecko - Martina Albano

Alice jako nastolatka - Arianna Nastro

Mattia jako dziecko - Tommaso Neri

Mattia jako nastolatek - Vittorio Lomartire

Viola Bai - Aurora Ruffino

Adele - Isabella Rossellini

NAGRODY / FESTIWALE m.in:

2010 – MFF Wenecja – nagroda dla najlepszej aktorki (Alba Rohrwacher)

2011 – Włoskie Złote Globy – najlepsze zdjęcia

2011 – Nagrody Związku Włoskich Krytyków Filmowych – najlepsza aktorka (Alba Rohrwacher)

2011 – Festiwal Filmów Włoskich w Bastii – najlepsza aktorka (Alba Rohrwacher)

O FILMIE

Ekranizacja bestsellerowej książki Paola Giordano „Samotność liczb pierwszych”.

Mattia i Alice to dwójka samotników i odludków, odrzucanych przez rówieśników, mających problemy z akceptacją samych siebie. Spotykają się w liceum i choć czują pokrewieństwo dusz, nie potrafią tego wyrazić, dręczeni przez straszne traumy z dzieciństwa, które właściwie uniemożliwiają im normalne funkcjonowanie.

Poprzez lata, wchodząc w dorosłość, rozpoczynając karierę czy zakładając rodzinę, na przemian zbliżają się do siebie i oddalają. Są jak tytułowe liczby pierwsze - oddzielone jedyną cyfrą parzystą, która nie pozwala im się połączyć.

„Samotność liczb pierwszych” to poruszająca i wzruszająca historia o odnajdywaniu drugiego człowieka, ale też siebie. O trudnościach z dopasowaniem się do świata zewnętrznego i w kontaktach z innymi. Za rolę w tym filmie rewelacyjna Alba Rohrwacher otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji.

PRASA O FILMIE

Wiele absolutnie hipnotycznych scen zrealizowanych w stylu Kubricka.

Reelfilm.com

Filmowo piękne.

Pick'n'mix Flix

Niepokojący melodramat

The Flickering Wall

Wszystkie role są znakomite.

Iambents.com

Realizacyjna perfekcja.

Stopklatka.pl

LITERACKI PIERWOWZÓR

Liczby pierwsze są podzielne tylko przez 1 i przez siebie same. Stoją na swoich miejscach w nieskończonym szeregu liczb prostych, ale mają w sobie coś, czego inne liczby nie mają. Liczby te są z natury podejrzliwe i samotne, dlatego tak fascynowały Mattię. Czasami myślał, że znalazły się w ciągu innych liczb przez przypadek, uwięzione jak perelki nawleczone na nitkę. Podejrzał też, że i one wolałyby nie różnić się od innych, być zwykłymi liczbami. Jednak z jakiegoś powodu - nie potrafiły.

(fragment powieści)

Napisana przez 26-letniego Paola Giordano powieść szybko stała się wielim literackim wydarzeniem we Włoszech. Tuż po premierze trafiła na listę bestsellerów i utrzymywała się na niej przez kilka miesięcy. Prawa do publikacji kupiły wydawnictwa z kilkunastu krajów, m.in. Francji, Hiszpanii, Niemiec, Grecji, Węgier, Serbii, Szwecji, Tajlandii, Korei, a także Polski. Na całym świecie rozeszło się już blisko dwa miliony jej egzemplarzy. W 2008 roku powieść Giordano otrzymała najbardziej prestiżową włoską nagrodę Premio Strega, a on stał się tym samym najmłodszym jej laureatem w historii.

Ta książka stymuluje i niepokoi zarazem, jest refleksją na temat trudności życia w świecie młodych ludzi, przedstawionego w metaforze liczb pierwszych, tak jak główni bohaterowie - bardzo silnie ze sobą związanych, a jednak zawsze rozłączonych.

z uzasadnienia werdyktu jury Premio Strega

We Włoszech największą sensacją literacką jest dziś dwudziestoseścioletni Paolo Giordano. Jego powieść to więcej niż medialny sukces [...]. Pod względem rozmiaru sukcesu można tę książkę porównać jedynie ze znaną już w Polsce "Gomorą" innego dwudziestoparolatka, Roberta Saviano. Wszystko inne je różni: reportaż i fikcja literacka, zbiorowy bohater i dwie postaci samotnych nastolatków, przestępcze kręgi Neapolu i zamożny, mieszczański Turyn. [...]

Alice i Mattia to raczej rodzeństwo niż potencjalni kochankowie, rozdzieleni bliźniacy, lustrzane odbicia własnych traum, podwojona tożsamość. Wykorzystać język matematyczny do przedstawienia motywu sobowtóra, sparodiować platoński obraz rozdzielonych połówek tęskniących za utraconą jednością, to, trzeba przyznać, oryginalne osiągnięcie młodego pisarza.

Prof. Joanna Ugniewska, dwutygodnik.com.pl

W tej książce autor nie mówi nic ponad to, co trzeba powiedzieć.

„L'Indice”

To nie książka, to klejnot.

„Le Figaro”

Śledzimy losy dwóch dziwnych postaci, zaglądamy w ich serca i umysły, aby dostać subtelną, lecz wnikliwą analizę ludzkiej natury, jej słabości, pasji i bezradności.

„The Independent”

WYWIAD Z REŻYSEREM

Jak to się stało, że zdecydowałeś się zrealizować adaptację książki Paolo Giordano?

Mario Gianani, mój producent, dał mi ją do przeczytania już po tym jak kupił prawa. Spodobała mi się. Pierwsze dwa rozdziały były niezwykle mocne, sugestywne. Choć nie mogę powiedzieć, żeby była to miłość od pierwszego wrażenia i lektura, która dostarczyła mi natychmiastowej inspiracji. Pracowałem wtedy nad innym projektem i wydawało mi się, że miłosa historia to nie jest w tej chwili materiał dla mnie. Zaproponowałem jednak, że napiszę scenariusz tej adaptacji. I dopiero kiedy naprawdę zagłębiłem się w powieść Paolo zrozumiałem, jak bardzo traumatyczne wydarzenia z dzieciństwa bohaterów - wypadek Alice na nartach i zostawienie przez Mattię siostry w parku - oddają faktyczne bóle tego czasu w życiu, pierwsze rany, które wpływają na całą naszą późniejszą egzystencję.

Te pierwsze dwa obrazy z książki są w pewien sposób archetypiczne.

Natychmiast poczułem, że adaptacja tej powieści będzie mieszanką rozmaitych filmowych gatunków, a gdyby mnie zmusić do jej nazwania powiedziałbym, że to „romantyczny horror skupiony na uczuciach, rodzinie i niemożliwej do osiągnięcia emancypacji związku”.

Jak przebiegała praca nad scenariuszem?

Zaskoczyło mnie to, że wymagała ona „rozbicia” literackiego pierwowzoru i poskładania go na nowo, potrzeba było dużego dystansu do oryginału przy jednoczesnym szacunku dla niego.

Zaczęliśmy pracę zachowując narracyjną strukturę książki, linearny przebieg wypadków. Ale później poczuliśmy potrzebę odejścia od niej, tak by widzowie poczuli się zagubieni i zdezorientowani. W kinie to bardzo ważne, szczególnie jeśli film opowiada historię już gdzieś opowiedzianą. Biorąc pod uwagę niesamowitą popularność książki Paolo zadanie to było jeszcze trudniejsze – jak z czegoś tak bliskiego wielu osobom uczynić nowe doznanie?

Powiedziałeś, że „osią filmu jest historia ciał Alice i Mattii i ich przemian na przestrzeni 20 lat”. Co miałeś na myśli?

Na samym początku pracy z Luką Marinellim i Albą Rohrwacher, ale również z innymi aktorami, poprosiłem ich o wykonanie szczególnej pracy nad ich ciałami. Z dwóch powodów. Pierwszy jest polityczno-filozoficzny w tym sensie, że wydaje mi się, że dzisiaj ciało jest ważnym elementem politycznym. Ingerencja w nie jest swoistą „rewolucją”, poprzez którą jednostki samo stanowią o sobie, czy też wyrażają swój sprzeciw. Drugi powód jest czysto realistyczny. Jeśli chciałem przekonująco pokazać na ekranie wpływ czasu potrzebowalem zmieniających się ciał.

Nie lubię przesadnej charakteryzacji, tych wszystkich filmowych trików, więc fakt że Alice waży 10 kilo mniej a Mattia 15 więcej pozwolił mi wiarygodnie pokazać, że w filmie minęło 7 lat. Ten upływ czasu jest wtedy namacalny, ale i zaskakujący także dla widza.

Jak dobrałeś aktorów do filmu?

Po pierwsze chciałem dwóch twarzy, z którymi widownia nie będzie miała żadnych skojarzeń, nie będą one jej znane. Ale mimo usilnych poszukiwań okazało się, że nie zrobię tego bez Alby. Alba Rohrwacher bardziej niż aktorką jest artystką. Dla mnie aktor to ktoś, kto „ryzykuje życiem”. Najbardziej podziwiam i szanuję tych, którzy wchodzą w rolę całkowicie, nie bojąc się zaburzenia fizycznej i psychicznej równowagi.

Motorem Alby we wszelkich działaniach artystycznych jest płonący w niej płomień. To olbrzymka, która zaraża odwagą wszystkich wokół niej. Bez niej ten film by nie powstał, a na pewno nie w takim kształcie. Alba jest całkowicie świadoma swojego ciała i jeśli udaje jej się osiągnąć pełne porozumienie z tym, co robi zawsze was zaskoczy.

A jak trafiłeś na Lukę Marinelliego?

Jeśli o niego chodzi, to mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że była to miłość od pierwszego wejrzenia. Zwróciła mi uwagę na niego moja przyjaciółka, która widziała go podczas egzaminu dyplomowego w szkole aktorskiej. Spotkałem się z nim i wydał mi się szalenie zabawny. Luka, fenomenalnie i subtelnie jednocześnie posługuje się ironią, która wydała mi się niezbędna dla postaci Mattii. Nie znam się na matematyce i nie bardzo wierzę w portrety geniuszy w filmie, więc skupiliśmy się na poczuciu winy Mattii, tworząc postać trochę jak z Dostojewskiego. Wina bohatera interesowała nas bo wpływa na wszelkie jego działania, determinuje całe jego życie. Ironia Luki wносиła trochę światła w tę tragiczną postać.

Marinelli ma także świetną sceniczną prezencję, przez co nigdy nie ma się dość patrzenia na jego ciągle zmieniającą się twarz. Rzucił się całym sobą w metamorfozy, które przechodzi grany przez niego bohater, „zaryzykował życiem”, co według mnie jest obowiązkiem aktora.

Skąd pomysł, by w roli matki Mattii obsadzić Isabellę Rossellini?

Zacząłem o niej myśleć, po tym jak zobaczyłem ją w filmie „Two Lovers” Jamesa Graya. Uderzyła mnie w nim jej umiejętność oddania tak wielu niuansów, tonów w drugoplanowej przeciwieź roli. Isabella ma spojrzenie, w którym łatwo odnaleźć to „szaleństwo” osób gotowych na wszystko, mogących zmienić się całkowicie w jednej chwili. Jej postać pojawia się we wszystkich trzech planach czasowych filmu i w każdym z nich potrafiła wydobyć z niej coś charakterystycznego sięgając po drobne gesty, detale. Uderzyła mnie też jej szczodrość. Kiedy znikała z planu od razu brakowało mi jej obecności. Wszystkim brakowało!

Jak ważna w filmie jest muzyka?

Za pomocą muzyki próbowaliśmy dodatkowo zróżnicować wszystkie okresy, tak żeby historia nabierała innych tonów. W latach 80. mamy dużo syntezatorów i muzykę jak z filmów Carpentera, czy de Palmy. Dla lat 90. sięgnęliśmy po kompozycję Ennio Morricone z filmu „Ptak o kryształowym upierzeniu” Dario Argento, która towarzyszy samotności i oderwaniu bohaterów w czasach dojrzewania. Stąd też techno z przełomu 1989/1990. Z kolei ta część fabuły, która ma miejsce w roku 2001 zainspirowana została tymi klasycznymi miłosnymi historiami, w których chłopak odchodzi a dziewczyna zostaje. Scenom tym towarzyszą walczyki i łatwe do rozpoznania popowe piosenki.

A w końcowych fragmentach muzyką jest cisza.

Pozostają dwa nagie ciała i cisza, bo ostatecznie nie ma już nic więcej do powiedzenia, żadnej nuty do zagrania.

SAVERIO COSTANZO – REŻYSER

Fabularnym debiutem Saverio Costanzo był film "Private" z roku 2004. Opowiadał o konflikcie na Bliskim Wschodzie przez pryzmat palestyńskiej rodziny, która zostaje uwięziona we własnym domu przez izraelskich żołnierzy. Za ten pozbawiony ozdób obraz kameralnej okupacji, będącej metaforą większego i trudnego do rozwiązania konfliktu, włoski reżyser został uhonorowany Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Locarno.

Kolejnym filmem Costanzo było późniejsze o trzy lata „Ku mojej pamięci” („In Memoria di Me”) koncentrujące się na młodym mężczyźnie poszukującym samego siebie w czterech ścianach klasztoru. Film zadebiutował w konkursie festiwalu w Berlinie, a potem nagradzany był m.in. na festiwalach w Chicago, czy Ghent.

Saverio Costanzo był jednym z jurorów krakowskiego festiwalu Off Plus Camera w 2011 roku.

FILMOGRAFIA

2010 SAMOTNOŚĆ LICZB PIERWSZYCH

2007 KU MOJEJ PAMIĘCI

2004 PRIVATE